GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu miesięcznie złp. 4. kwartalnie złp 10 Exemplarz gr. 6.

№ 189.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową zł. 18. kwartalnie

w Warszawie dnia 12 *Lipca* 1827 *roku, we Czwartek.*

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

z Petersburga d. 10 *Czerwca. V. S.*

Bióro handlu zewnętrznego wydało świeżo następujące ogłoszenie: — »Podaje się do wiadomości wszystkich trudniących się handlem, że wskutek postanowienia Komitetu Ministrów, zatwierdzonego przez N. PANA na dniu 31 Maja, wywóz zboża z portu petersburgskiego zostaje całkowicie wolnym na rok bieżący, i nie mają bydź wymagane żadne opłaty celne tak przy ładowaniu go na statki, jak i przy wyprowadzaniu z portu.,,

Szczecin d. 26 *Czerwca.*

ZBOŻE. — Lubo właściciele dawnéj *pszenicy* skłonni są do sprzedaży, nie ma ona jednak pokupu z którégoby jakiś rezultat wyciągnąć można było. Swieża utrzymuje się w cenie bez względu że mało ma kupujących. — *Żyto* co raz mniéjszy ma pokup, nowe jednak lubo tylko na miéjscowe potrzeby, płacą po 31 tal.; o dawne nikt się nie pyta, chociaż po 29 tal. dostać je można. — *Owies* lekki oddawano po 21 tal.; ale nie znalazł kupca; za cięzki 52 funtowy ofiarują 28 do 28½ tal., ale go na próżno szukano.— *Wódka.* Spirytusu dowieziono kilka transportów, lecz że kupujący żądali 13 prCt. a sprzedający tylko 20⅓ prCt. odstępowali, przeto oddano go w części na rachunek dawnych kontraktów, w części na skład złożono.

CYNK. Ze składu kupiono w tych dniach 500 centr. po 4½ tal. i niezbywało na sprzedających, ale niemożna było dla tego dostać dużej partji po 4 5/12 tal. a tém mniéj po 4⅓ tal., lubo ich szukano. Po nadejściu dzisiejszéj poczty szląskiéj, przedający żądają wyżéj, to jest 4 2/3 tal.

KAWA. — Tylko na wewnętrzną potrzebę znalazł się niejaki odbyt. Notujemy *kawę* piękną (funt) 7 1/4 do 8 3/4 Sgr., średnią (mittel:) 6 1/2 do 7 1/2 Sgr., podlejszą (ordin.) 5 3/8 do 5 7/8 Sgr.

Hamburg dnia 6 Lipca.

Cofnięcie nowego prawa zbożowego niekorzystny wpływ na ten artykuł miało; z téj przyczyny nie masz widoków aby się cena zboża polepszyła. Bydź może, że pora czasu która obecnie dla nastąpić mającego żniwa dotąd bardzo zdaje się być sprzyjająca, odmieni się a mianowicie w Anglji, na ten czas i dopuszczenie zboża do tego kraju nastąpić może.— Zapasy jakie się w tym czasie pod zamknięciem skarbowém w Anglji znajdują, mogą niejakie korzyści co do cen dla samych tylko właścicieli zapewnić, lecz to przyniesie dla ogólnego handlu tę korzyść, że przy zdarzających się sprzedażach, miéjsce do następnych z stałego lądu przesyłanych partji, na skład pod kluczem skarbowym się otwiera, aby w razie zmiany cen z pomienionemi partjami na dobre natrafić targi. To rozumie się mianowicie co do *Pszenicy*, któréj cena bez wszelkiéj proporcji jest niską, a w razie gdyby przed zebraniem się parlamentu nic przez ministrów wprowadzić nie było dozwoloném, jeszcze te pozostają widoki, że z mocy nowego bilu zbożowego pozwolenie nastąpić będzie mogło. Ceny wszystkich gatunków, niedobre, a zbycie zboża po cenach nawet zniżonych obecnie niepodobne.

Jęczmień który nieco na zapachu stracił, sprzedano przez aukcje po 135 mark. kurant; *Owies* 70 do 72 funtowy po 120 mark kurant. — Za gatunki cięższe co do wagi, możnaby 138 do 154 mark kurant dostać; — w *Grochu* i *Fasoli* nic nie zaszło; o *Rzepak* się dopytują. *O nasienie Koniczyny* nie więcéj pytania przy niezmiennych cenach.

P. S. po giełdzie. — Zboże zostaje w złéj cenie i bez kupujących. *Rzepak* nieco w cenie lepszéj; nowe ziarno z obowiązkiem przystawienia w Kiel po 360 mark: kurant zkontraktowano. Cynk pozostaje bez sprzedaży; sprzedający żądają 9 M. K. 8 szel. Bco, kupujący ofiarują 9 M. K. 4 szel: Bco za 100 funtów.

Jarmark Wielkanocny Lipski.

Ostatni jarmark co do handlu hurtownego, był znacznie większy i pomyślniejszy od wielu poprzednich. Kupowali szczególnie żydzi, ormjanie i grecy, a najwięcéj dla Multan i Wołoszczyzny. Nawet ze Stambułu przybył pewien chrześciański kupiec po towary z znacznym zapasem gotowizny. Byli także kupcy z Tyflis i z Georgii, którzy najmniéj za 600,000 talarów kupili powiększéj części sukna, oraz angielskich i saskich towarów bawełnianych. Z Bagdadu jeden znajdował się kupiec, ale ten nabywał tylko towary bižuteryjne.

Z towarów jedwabnych i bawełnianych rozprzedano to wszystko, co było zastósowane do mody, miało cenę umiarkowaną i do letniego stroju było przydatne. W towarze rękodzielniczym wełnianym, odbyt był więcéj ograniczony, stosownie do pory roku, lecz rozkupiono prędko, wiele i w dużych partjach ordynaryjne i średnie gatunki sukna saskiego i pruskiego. Dopytywano się także niemało o sukna cienkie, ale tych małe były zapasy. Dobry towar wełniany utrzymuje się w cenie jak od roku; lecz kto miał nowomodne bawełniane lub jedwabne towary, a mianowicie w guście szkockim kratkowanym *à la Walter Skott*, ten najlepiéj wyszedł, i mógł wiele na nich zarobić.

Skóry miały także wielki pokup, jednakże cena skór na podeszwy spadła blisko 10 prCt.

Kupców rossyjskich nie było, a ztąd niewielki był odbyt rossyjskich artykułów, które tym samym podrożały, że kibitki którémi przywieziono towar na jarmark, niemiały z czém powracać, a zatém podwójnie sobie za przywóz rossyjskich towarów rachowały.

— WARSZAWA. —

Dziekan Wydziału Prawa i Administracji Królewskiego Uniwersytetu.

W wykonaniu § 179 ustaw wewnętrznego urządzenia tegoż Uniwersytetu, podaje do wiadomości: iż po złożonym całokursowym publicznym examinie, otrzymali stopień *Magistrów Obojga Praw:* JJPP. Bogdan Jański, Józef Wien, Maciej Hrabia Parys, Roman Wolski, Wiktor Bogucki, Karol Jaromski. Patenta, jako świadectwo ukończonych z pożytkiem nauk w Uniwersytecie, mianowanym przez wydział Magistrom, wydane zostały.

w Warszawie dnia 10 Lipca 1827 roku.

Bandtkie. — *Brodziński.* S. U.

— Królewski Uniwersytet przy zakończeniu kursów rocznych, odbędzie publiczne posiedzenie, pamięci uczonych mężów, mianowicie Polaków poświęcone, w porządku następującym:

Dnia 14 Lipca b. r. to jest w Sobotę o godzinie pół do 10tej zrana, odprawi się Msza ś. w kościele PP. Wizytek, po téj nastąpi posiedzenie w sali przeznaczonéj na uroczystości akademickie, gdzie professor dziekan Bentkowski czytać będzie uczony żywot X. Skrzetuskiego, i rozdane będą nagrody młodzieży akademickiéj, za najlepsze rozprawy. — Po czém odśpiewane będzie Te Deum w kościele PP. Wizytek. — w Warszawie d. 5 Lipca 1827 r.

Brodziński. S. U.

ROSSJA

z Kronsztadu d. 11 (23) Czerwca.

Cesarz J. przybył niespodzianie d. 8 z Peterhofu na pokład okrętu admiralskiego *Azow.* W téj samej chwili dwa wystrzały działowe, dały znak officerom i majtkom, aby się znajdowali na swoich stanowiskach. O trzeciéj z rana, dano znak całéj eskadrze, aby podniosła kotwice i rozpuściła żagle, a o godzinie czwartéj okręt admiralski zbliżył się do pokładu okrętu *Azow*, który gdy na nim tejże chwili chorągiew cesarską zatknięto, pozdrowiony był przez wszystkie okręty w Kronsztadzie, Kronslocie, i Rizbanku dwoma tysiącami wystrzałów działowych.

Cała flota wypłynęła z pomyślnym wiatrem, we Czwartek czyniła obroty w obec N. Pana przy Krasnaja Gurka, wieczorem otrzymała rozkaz aby daléj popłynęła, a N. Pan przybył o północy do przystani kronsztadzkiéj na pokładzie statku *Torneo* holowanego przez statek parowy; następnie wrócił Cesarz J. szalupą do Peterhofu. (Dz. Petr.)

AMERYKA

Kongres wszystkich rzeczypospolitych amerykańskich przeniesiony z przyczyny niezdrowego klimatu z Panama do miasta mexykańskiego Tanebaja, rozpocząć miał posiedzenia dnia 1 Marca. Deputowani mexykańscy wysłani na ten kongres, wyznaczone mają po 15,000 franków. Rzeczpospolita mexykańska wydała rozporządzenia przeciwne handlowi jednemu z mocarstw europejskich.

— Gazety Newjorskie donoszą, że Brazylja straci w krótce prowincję Rio-grande, jeśli śpiesznych nie otrzyma posiłków; jakoż najbogatsi mieszkańcy już się wynosili ze stolicy. Buenos-Airyjczykowie mieli ogłosić wolność niewolników w Brazylji. (G.B.)

ANGLJA.

z Londynu d. 27 Czerwca

W izbie wyższéj odczytano d. 25 Czerwca nowy bil P. Canning tyczący się zboża; popierał go Vice-Hrabia Goderich mową, którą gazety londyńskie nazywają wzorem umiarkowania. Wynurzył w niéj nadzieję, że nawet Lordowie przeciwni wszelkiéj zmianie w dotychczasowéj zasadzie praw zbożowych, nie będą się wahać w przyjęciu nowego bilu, który zaradza nieszczęściu, będącemu skutkiem bilu z roku 1822; nadto bil teraźniejszy obowiązywać ma tylko do 1 Maja 1828; jeśli więc o stałą zasadę idzie, względem téj będzie mogła późniéj izba postanowić. Nie obawiam się (mówił daléj) izby niechęć jakowa wpływ miała na umysły wasze, owszem spodziewam się na przyszłość jednomyślności, która odpowie powadze lordów i krajowi przyniesie pożytek.— Hr. Malmesbury przeciwny był wnioskowi, i radził aby w najgorszym razie ściągał się tylko do żyta, bynajmniéj zaś do pszenicy, któréj kwarter kosztuje tylko 58 ¼ szyl. Jeśli tego zajdzie potrzeba, powinni ministrowie podobnie jak w roku zeszłym wziąść na siebie odpowiedzialność, a późniéj postarać się o bil indemnizacyjny. Mówca następnie wdał się w rachunki, dowodząc, że interes rolników angielskich wystawiony jest na stratę. W ostatnich trzech latach podwajała się corocznie ilość przywozu z zagranicy masła, serów, łoju, welny, szczególniéj zaś pomnożył się dług narodowy, bo większy jest teraz o 350 na 100 niż był przed 34 laty, gdy tym czasem pszenica o 16 na 100 w tym przeciągu czasu zdrożała. Xiąże Welington popierał wniosek P. Canning, i rzekł, iż go nienależy uważać za rzecz tego lub owego stronnictwa, ale za sprawę narodową, i był tego zdania, że po cofnięciu pierwszego bilu koniecznie coś w téj mierze postanowić należy. Z resztą oświadczył uroczyście, że co do znajomego dodatku odwrócić winien od siebie wszelki zarzut porzedniéj z mowy, a na dowód tego, odczytał listy pisane do Pana Huskisson, i odpowiedź jego. Vice-Hr: Goderich zapewnił Xięcia, że ani na chwilę nie wątpił o prawości jego zamiarów. W końcu odczytano powtórnie bil Pana Canning. (*)

—Pan Lethbridge, którego teraz uważają za naczelnika opozycji w izbie niższéj, powiedział niedawno w parlamencie, że ile razy patrzy na Pana Burdetta, tyle razy mu włosy na głowie powstają. Nazajutrz sprzedawano karykatury, wystawiające mówcę z szczeciną na głowie.

—Na posiedzeniu właścicieli papierów wschodnio-indyjskich dnia 20 Czerwca, udzielił pułkownik Stanhope wiadomości objaśniających system administracyjny dyrektorów kompanji wschodnio-indyjskiéj. Jeśli tylko połowa tego co powiedział, jest prawdą, odkrył tkaninę bezprzykładnych nadużyć. Dochody téj kompanji dochodzą rocznie do 800,000,000 złp. Każdy dyrektor, rozrządza rocznie przeszło miljonem złp. to jest summą większą, niż może rozrządzać prezes zjednoczonych krajów Ameryki północnéj. Dyrektorowie pobierają także dochody ze sprzedaży urzędów cywilnych, wojskowych, lekarskiah i duchownych i nie zdają z nich właścicielom żadnych rachunków. Podług zdania P. Dundes byłego prezesa kompanji, summa którą dyrektorowie dowolnie rozrządzają, byłaby dostateczna do ujęcia większości obudwóch izb parlamentu. Pułkownik uczynił wniosek, aby urzędy administracyjne na przyszłość publicznie i kwalifikacje mającym kandydatom były sprzedawane, ale zgromadzenie odrzuciło

(*) Donieśliśmy o jego przyjęciu w wczorajszéj gazecie pod wiadomościami handlowemi. (P.R.)

jego wniosek. Niejaki P. Lowndes rozśmieszył zgromadzenie, wziąwszy za jedno historyka Hume i tegoż najzawziętszego mówcę parlamentowego; gdy bowiem pułkownik Stanhope na poparcie wniosków, z dzieł tego pisarza kilka miejsc przytoczył, powstał P. Lowndes i wynurzył zadziwienie, że P. Hume inaczéj pisze a inaczéj mówi w parlamencie.

—Pod tytułem *The three bubbles* (trzy bańki) wyszło poema satyryczne, którego przedmiotem są trzy nie-pomyślne spekulacje: uzbrojenie dla Greków statków parowych, przedsięwzięcie towarzystwa górniczego w Arigna, w południowéj Ameryce, i podkopanie Tamizy. Komitet wspomnionego towarzystwa górniczego, zdał teraz rapport izbie wyższéj w grubym tomie, dowiadujemy się z niego, że dyrektorowie tego towarzystwa schowali na własny użytek 15,000 funt. szt.

—Podług listów z wyspy Malta uzbroił Lord Cochrane pięć okrętów, w jedynym celu zapobieżenia rozbojom morskim przy wyspach jońskich. Przeznaczony do Grecji okręt parowy *Entreprise* czeka w Plimouth tylko na wiatr pomyślny.

—Z dwóch do Chin przeznaczonych okrętów, nazwano jeden *Child Harold*, podług nazwiska sławnego poematu Lorda Byron. (G.B.)

FRANCJA.

z Paryża dnia 28 Czerwca.

Najnowszy numer buletynu prawa, zawiera postanowienie królewskie tyczące się rządu wyspy Martyniki.

—Dwaj literaci hiszpańscy PP. Lista i Iuanes chcieli dawniéj wydawać w Bordeaux gazetę hiszpańską, lecz nie mogli uzyskać pozwolenia; zdaje się, iż przeszkody dawniejsze w téj mierze już zniknęły, i w krótce zacznie wychodzić na ziemi francuzkiéj gazeta hiszpańska pod kierunkiem P. Recacho.

—Ludwik Bonaparte ogłosił przez pisma publiczne, że nie uznaje *Fac simile* swojéj ręki, znajdującego się przy korespondecji z S. Pierre, gdyż w ten czas miał dopiero lat 14. Dotychczas wydał tylko te pięć dzieł: 1) Marja, czyli Holenderki, romans w 3 tomach. 2) Ody. 3) Historyczne dokumenta o Holandji. 4) O sztuce pisania wierszy i niektóre próby. 5) Rozprawa o sztuce rymotworczéj.

—Traktat potajemny między Karolem II i Ludwikiem, o którym bardzo wielu wątpiło, ogłoszony będzie po raz pierwszy w dalszym ciągu historji Anglji, napisanéj przez Lingarda.

—Na teatrze S. Martin grywają teraz nowe drama, w którem P. Ducange z okropną prawdą charaktery namiętnych graczów odmalował. *Trente ans ou la vie d'un joueur*, sprawiła zaraz na pierwszéj wystawie tak wielkie wrażenie, iż dwie osoby zachorowały. (G.F.)

HISZPANJA.

z Madrytu dnia 14 Czerwca.

Ministrowie mieli podać królowi przełożenie z prośbą, aby im samym wolno było przedstawiać osobiście interesa wydziałów swoich do decyzji monarszéj, co dotąd za pośrednictwem P. Calomarde miejsce miało. Krok ten miał im doradzić P. Lamb i sądzą że z powodu tego nastąpi zmiana ministrów.

— Zdaje się, że choroby czynią silny postęp w wojsku obserwacyjném. Od dnia 11 t. m. już pięciu lekarzy wysłano do głównéj kwatery jenerała Sarsfield, który jak słychać ma zamiar ustanowić większą część wojska swego na wzgórzach Montanches, gdzie najzdrowsze powietrze, w całéj Estremadurze panuje. Już nawet miały przybyć namioty do Badajoz na szpitale polowe przeznaczone.

—Febra która się w wojsku była pokazała, nie jest zaraźliwa i pochodzi z wielkich upałów.

—Deputowani prowincji Guipuscoa, utrzymawszy się przy dawniejszéj milicji, żądają teraz aby Blas Fournas, przestał być wielkorządcą ich prowincji.

—Hiszpańscy celnicy ścigają teraz z nadzwyczajną gorliwością kontrabandzistów angielskich na morzu, i schwytali im już 3 brygi. (G.B.)

PORTUGALJA.

z Lizbony dnia 10 Czerwca.

Zdrowie Rejentki jest ciągle niepewne. Osoby mające wstęp do dworu utrzymują, że jest powszechnie osłabioną, że cierpi histerję i ból piersi. Nadto pokazać się miały skrofuły, dziedziczna choroba rodziny Braganza. Gdy w zeszłym tygodniu z pałacu wyjeżdżała, szła do powozu oparta na dwóch osobach. Królowa matka ma dopiero lat 52, ale zdrowie jéj jest mocne.

— O cofnięciu wojska hiszpańskiego od granic portugalskich niemasz nic pewnego; niektórzy sądzą, że rozkaz w téj mierze był już wydany, ale go późniéj odwołano, po czém zamiary dworu hiszpańskiego są znowu tak skryte, jak były dawniéj. List z Elwas nie donosi nic o jakiéj bądź zmianie stanowisk.

— Jenerał Saldanha zabrać kazał wszystkie kassy prowincjonalne na opędzenie potrzeb wojska. Dochód z cła w kraju nadmorskim, jakim jest Portugalja, najważniejszy, zmniejsza się ciągle. Pożyczki nie można przywieść do skutku, a gdy pieniądze zarówno do prowadzenia wojny jak do utrzymania pokoju koniecznie są potrzebne, przeto musi coś stanowczego nastąpić, dla zapełnienia wycieńczonego skarbu. — Sprzyjający ustawie obiecują sobie bardzo wiele po nowych ministrach. Jenerał Saldanha który ich do czynności gabinetowéj wprowadził, posiada wielkie talenta, ale tak jest gorliwy o nowe instytucje, iż je może narazić na niebezpieczeństwo. W ostatnią środę przybył do Rejentki z memorjałem, a gdy Rejentka rzecz tę pod rozwagę wzięła, zwołał w tym samym czasie wszystkich ministrów do biórá spraw zagranicznych i podał każdemu odpis swego memorjału. Obrażeni prosili o dymissje jeżliby dłużéj wraz z Saldanhą zostawać mieli; udzielono im dymissje i nowe ministerjum zostało utworzone. Nowy minister spraw wewnętrznych Wice Hrabia Santarem jest człowiek młody, znający kika języków i muzykalny, ale mało ma doświadczenia; jego żona jest synowicą ministra Saldanha. Hrabia Willaflor popierał zamiary ministra Saldanha, którego działania poróżnią może Portugalją z Hiszpanją. To pewna że wojsko angielskie zbliża się do Lizbony. — Milicja użalała się na trudy służby którą w ciągu ostatnich siedmiu miesięcy pełnić musiała. Nowe ministerjum chce ją zastąpić wojskiem linjowém. — Niedawno zawinęła do Portu Lizbońskiego nowa angielska artylerja i zdaje się że Anglicy osadzą twierdzę Elwas, najważniejszą w całéj Portugalji. Jenerał Clinton już ją zwiedzał; leży ona o 5 mil od twierdzy Hiszpańskiéj Badajoz, którą Hiszpanie również zaopatrują. Rozgłoszono, że okręt angielski popłynie do Brest w zamiarze przeszkodzenia Don Miguelowi, aby

Płynąc do Brazylji, nie wylądował w Portugalji. Po krwawych bitwach i utarczkach prowadzą teraz stronnictwa wojny na piśmie. O sposobie myślenia mieszkańców pogranicznych można nieco wątpić. Odesłanie braci Sylwejra do Bajonny nie wszystkich zaspokoiło, albowiem główni sprawcy buntu, jak Monte-Alegre, Warzoa i Mollelos, znajdują się jeszcze w Hiszpanji, a zakłady zbiegów portugalskich nie są jeszcze rozwiązane.—Na ulicach Lizbony sprzedają wizerunki Don Miguela w perły oprawne; jest on wyobrażony z koroną królewską i wpłaszczu monarchicznym.

— Dotychczasowy minister sprawiedliwości Mura Cabral mianowany został na 3 lata wielkorządcą wysp azorskich.

— Tegoż wieczora, w którym nowi ministrowie byli mianowani, panowała z tego powodu wielka radość w teatrze.

— Dla zabezpieczenia się od wściekłych psów, przedsięwzięli mieszkańcy Lizbony następujący środek: w każdéj sieni domu stawiają naczynie napełnione wodą, i tym sposoben każdy postrzega niebawnie, czy jego psy mają wstręt do wody, to jest czy są zarażone wścieklizną lub nie.—

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Podróż w południowéj Rossji, a szczególniéj w prowincjach po tamtéj stronie gór Kaukazkich, przez Kawalera Gamba (*).

Mianowany Konsulem francuzkim w Tiflis, wyjechał autor z Petersburga dnia 1 Marca 1822 i przybył do Odessy przez Moskwę, Tułę, Orel, Charkow, Taganrog i Cherson.

Jeszcze w roku 1792 była Odessa mizerną wioską, zamieszkałą przez Tatarów i nazywała się wtenczas Adgibej. Z porady admirała Ribas, rozkazała Cesarzowa Katarzyna założyć w tém miéjscu nowe miasto. Teraz należy Odessa do rzędu najpiękniéjszych i najludniéjszych miast rossyjskich. Przybywa się do niéj drogą sztuczną, pośród kraju urodzajnego i gruntów dobrze uprawnych. Wchodząc do miasta, uderza widok ulic prostych i szerokich, niemniéj placów otoczonych pięknemi topolami.

Niezupełne w porcie dla okrętów bezpieczeństwo, a niekiedy brak drzewa i zdrowéj wody do picia, byłyby może wstrzymały wzrost Odessy, gdyby nie była dostała w r. 1803 za wielko-rządzcę Xięcia Richelieu. Odtąd zaczyna się dla téj osady nowa epoka wzrostu i pomyślności. Zaledwie upłynęło lat dziesięć, a już ludność, handel i dochody Odessy, pomnożyły się w stosunku, jakiego zadziwiający przykład stawia nam tylko północna Ameryka. Wspaniałość i dobroczynność Xięcia, nie znała żadnych granic. Ofiary rewolucji i wojen, znajdowały w tym kraju przytułek, a wkrótce ukazały się urodzajne niwy w okolicach, nigdy przedtém pługiem nietkniętych. Założono sąd handlowy, instytut kwarantanny, giełdę, szpitale, gimnazja i t. p. W roku 1803 liczono w Odessie tylko 400 domów, i najwięcéj 8,000 mieszkańców, a handel morski przynosił zaledwie 3 miljony rubli. Natomiast w roku 1814, w którym xiąże do Francji powrócił, było w Odessie 2,600 domów i przeszło 35,000 mieszkańców, a handel na czarném morzu nadawał ruch przeszło 45,000,000 rubli; cła przyniosły w owym roku przeszło 2,000,000 r. a bank tamtéjszy wydawał biletów za 25,000,000 rubli.

Następcą Richelieugo, był jego przyjaciel Hr. Langeron; pod jego administracją wznosiła się coraz bardziéj pomyślność Odessy. Wszakże handel jéj znacznie podupadł, od czasu, jak przestała być wolnym portem i odkąd ożywione stosunki z Stambułem w skutku powstania Greków, prawie zupełnie przerwane zostały. Odessa ma teraz 40,000 mieszkańców, których czwartą część składają krajowcy, resztę, zaś Francuzi, Włosi, Anglicy, Polacy, Ormianie, Bulgarowie, Żydzi niemieccy, polscy i Karaimy. (Dziennik w Odessie wychodzący prostuje tę wiadomość, utrzymując, że w roku bieżym 1827, liczą w Odesie tylko 32,740 mieszkańcow, z których 25,862, wyjąwszy żydów, należy do poddanych rossyjskich.) Mieszkańcy Odessy są albo kupcy, albo artyści i rzemieślnicy. Oprócz tego przybywają corocznie do tego miasta od 1 kwietnia do 1 listopada liczne i znakomite domy z Rossji i Polski; dla nich bowiem jest Odessa tém, czém są Włochy i Szwajcarja dla zachodniéj Europy.

Nad rzeką Kolima, która dawniéj Polskę od Turcji oddzielała, znajdują się liczne osady żydów. Mieszkają oni w wielu wsiach, z których największa nazywa się Sewerynowka, należąca do Seweryna Hr. Potockiego. Obywatel ten odznaczający się wychowaniem i zdolnościami, usiłuje nieprzestannie odlat 20 pomnożyć ludność i pomyślność swoich dóbr rozciągających się na 60,000 morgów. Rozszerzył on nietylko uprawę gruntów pod zboże i drzew plantacje, ale nadto korzystał ile mógł z miéjscowości, aby upiększyć te okolice; założył nawet winnice, tam gdzie dawniéj tylko chwasty rosły i gdzie zimno nieraz do 22 stopni dochodziło. Takim sposobem osada początkowo z kilku chat złożona, zmieniła się stopniowo w ludną wieś, później w miasteczko, a dziś jest miastem, mającém kościoł, kilka synagog i i ogrody angielskie z wodotryskami. Oprócz innych urządzeń nieodłącznych od dobrego gospodarstwa, założył tu właściciel na swój rachunek bank, forszusujący kapitały za małą opłatą tym, którzy albo domy stawiają, albo się oddają rolnictwu, albo rozprzestrzeniają stosunki handlowe. Nie przestaje na tém Hr. Potocki, zaprowadza on nadto w dobrach swoich nowe wynalazki, o których pożytku doświadczenie przekonało.

W okolicy Odessy osiadło również wielu Bulgarów i Serwjan, chroniąc się przed uciemiężeniem Rządu tureckiego. Są oni pilni i wytrwali, a wsie ich odznacza zamożność i wygoda. Kupcy w Odessie skarżą się wszelako na ich skąpstwo, które zmniejsza ich stosunki zamienne. Osadnicy z kraju wirtembergskiego i badeńskiego nie byli z razu szczęśliwi, przybyli bowiem w złéj porze roku, i gdy się przybycia ich nie spodziewano, nieprzygotowano dla nich ani mieszkań, ani innych zasobów w gospodarstwie potrzebnych; dzisiaj znajdują się w stanie pomyślniéjszym. Wielu z nich widział autotor póżniéj w Gruzji dokąd się przenieśli, częścią z upodobania w zmienianiu miéjsca, częścią z zabobonnego mniemania że potop nastąpi, sądzili zatém że bliżéj góry Araratu mieszkając, łatwiéj im będzie ocalić życie pośród powszechnéj powodzi.

Roku 1814 liczono w gubernjach Ekatarynosławskiéj, Hersońskiéj i Tauryckiéj 35,000 niemców, 13,000 mołdawian i bulgarów, 7,000 żydów, 4,500 rossjan i 1,500 greków. Między ostatnimi znajdują się kupcy nadzwyczaj majętni, w ogólności jednak oddają się tylko handlowi drobnemu. Ale oprócz tych posiadają w Rossji południowéj znaczne majętności, Francuzi, Szwaj-carowie i Holendrzy. Z osad tych zasługują na wzmiankę dobra dwóch siostr, jenerałowéj Potier i Pani Vassel. Posiadają one do 78,000 morgów i 30,000 merynosów. Obok nich należy wspomnieć Pana Pictet który sprowadził lądem z Szwajcarji liczne gromady merynosów, i Pana Reveilleod, który posiada na lewym brzegu Bugu 50,000 morgów i 20,000 merynosów. Holender Mynherr posiada także ogromne grunta, liczne trzody merynosów i fabrykę sukna, a o 7 mil od Odessy znajdują się pięknie urządzone dobra Xięcia Wirtembergskiego. Do majętnych właścicieli należy także Pan Descemet sławny Pomolog z okolic Paryża, który założył ogród na 80 morgach. W roku 1814 zniszczono jego piękną plantację w S. Denis, miała bowiem być potrzebną do obrony Paryża. Tym sposobem zniszczony mając cały swój majątek, przyjął wezwanie rządu rossyjskiego i zaopatruje teraz owocami Odessę i jéj okolice; obudził nadto chęć do zakładania ogrodów i do korzystania z błogosławionego położenia tego Kraju.

(*) Jest to już trzecia podróż tego autora do południowych prowincji Rossyjskich odbyta; Opis dawniéjszych znajduje się w Rocznikach podróży Maltebruna. Dziennik Podróży wyjął ją z pisma peterburgskiego, a nam zdawała się tak interesowną szczególniéj z powodu opisu okolic Odessy, iż ją tu z dziennika wspomnionego całkowicie umieszczamy.

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś trujedja Intryga i Miłość.

Kosmorama narodowe, przy ulicy Wierzbowéj w domu Szodoare

Menażerja zwierząt i gadów Pana Dinter, na placu za ogrodem Krasińskich.

Gabinet figur woskowych, w sali Towarzystwa dobroczynności.

Do dzisiejszéj Gazety, załączony jest Ner 67 Dziennika Obwieszczeń.